

## Samochodem przez Afrykę.

Każdy dzień przynosi nam nowe a niezbite dowody, że samochód jest środkiem lokomocyi, przed którym otwarta jest wielka przyszłość. Jeszcze nie tak dawno temu przeciwnicy samochodu — któryż praktyczny wynalazek nie miał swych przeciwników! — zarzucali mu przedewszystkiem to, że nie może się poruszać jak tylko po dobrze utrzymanych bitych drogach. Tymczasem doświadczenia praktyczne przekonują nas, że to twierdzenie jest błędne. Jeżeli np. ks. Borghese udało się przebyć na tym samym automobiliu olbrzymią przestrzeń Pekin-Paryż, na której tylko w  $\frac{1}{3}$  mogła być mowa o drogach dobrze utrzymanych — to właściwie nie ma dziś dla tego „wehikułu drogi niepodobnej do przebycia.

Rycina nasza przedstawia Graetza i jego samochód po przybyciu do Johannesburga.

## Chór Towarzystwa muzycznego w Brodach.

Towarzystwo muzyczne w Brodach, instytucja niegdyś kwitnąca, z upadkiem znaczenia wolnego miasta straciło też na swej świetności. Założone prawie przed pięćdziesięcioma laty przez lubowników muzyki, przechodziło ono rozmaite koleje. Początkowo widzieliśmy na estradzie koncertowej artystów o światowej sławie, którzy przywabieni bogactwem miasta zjeżdżali tu na gościnne występy. Sala Towarzystwa gościła artystów tej miary, co Liszt, Rubinstein, Joachim, Lipiński, Brahms, Thomsohn, Sarassate, Ondrziczek, Burmester. Przez dłu-

nowej i kilku innych. Utworzenie chóru zawdzięcza Towarzystwo inicjatywie p. Mayerowej i niezmordowanej pracy p. Szkolnika, pod którego kierownictwem osiągnięto bardzo piękne rezultaty, jak można się było przekonać w ubiegłym tygodniu.



Fabrykant sztucznych dyamentów: Lemoine, skazany na 10 lat więzienia.  
(Do artykułu na stronie 4).

Ogniową próbą były piękne, choć trudne: Sonety krymskie Stanisława Moniuszki, w których solowe partye odśpiewał przybyły z Krakowa prof. Bursa. Całość wypadła znakomicie, gorąco ją też oklaskiwała bardzo licznie zebrana publiczność. W koncercie wziął udział wyborny skrzypek, p. Stanisław Pichor.

## Chińskie poselstwo nadzwyczajne w Europie.

(Do ilustracji na stronie 13.)

Od czasu wojny chińsko-japońskiej, zaczynają się powoli stosunki wewnętrzne w państwie niebieskiem zmieniać na lepsze. Nienawisć, jaką żywiono do Europejczyków, wprowadzie jeszcze nie wygasła, ale straciła na sile. Miarodajne sfery chińskie, zaczynają coraz częściej oglądać się na Europę i przyswajać sobie jej urządzenia. Coraz częściej widzimy chińskich oficerów, studyujących europejskie urządzenia wojskowe; w armii austriackiej jest ich także kilku. Największy wpływ mają obecnie na Chiny Japończycy, którzy się o to usilnie starają i Anglia. Rzecz prosta, że najbardziej jeszcze ufają Chińczycy swym sąsiadom japońskim, którzy imponują im swą potęgą, wzrosłą w ostatnich czasach pod wpływem europejskiej kultury. Stąd też powstała bajka o „zółtem niebezpieczeństwie“, mającem rzekomo grozić Europie. Jeśli grozi jakie niebezpieczeństwo, to tylko takie, że mocarstwa europejskie z chwilą ucywilizowania się Chin stracą tam swe wpływy, jak je już postradały w Japonii.

Postępowe jednostki wpływają usilnie na podniesienie się kulturalnego poziomu w Chinach. Obecnie bawi w Londynie specjalna misja chińska pod przewodnictwem ekscelencyi Tang Schao Yi, mająca na celu studia ekonomiczne. W skład jej wchodzi także książę Tsai Fu. Dotychczas zwiedzono Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, z Londynu skieruje się poselstwo do Berlina i prawdopodobnie Paryża lub Wiednia.

Ilustracja nasza przedstawia członków ekspedycji na pokładzie okrętu „Książę Fryderyk Wilhelm“ w drodze z Londynu do Berlina.

## Telefon na usługach wojska.

Jednym z najpraktyczniejszych wynalazków XIX wieku jest niezawodnie telefon. oddający ludzkości olbrzymie przysługi przez skrócenie odległości w przestrzeni i w czasie. Z tego wynalazku ciągną ludzie korzyść nie tylko w czasie pokoju, załatwiając przezeń szybko swe najrozmaitsze interesy, ale także korzysta z niego wojsko w czasie manewrów lub wojny. Pokazało się bowiem, że telefon jest o wiele wygodniejszym i pewniejszym środkiem porozumienia, niż telegraf polowy.

Rycina nasza przedstawia jeden z posterunków



Telefon na usługach wojska: Posterunek austriacki na pograniczu Czarnogóry, zaopatrzony w stację telefonu polowego.

Ostatnimi znów czasy były oficer niemiecki, nazwiskiem Graetz, dokończył także niemałą sztukę w tym rodzaju, przebywając na samochodzie ogromny kawał lądu afrykańskiego od Dar-es-salam, w niemieckich wschodnio-afrykańskich posiadłościach, do Johannesburga w Oranii, tj. przestrzeń, równającą się w linii powietrznej 3000 kilometrów.

Na tej przestrzeni, w centrum Afryki, gdzie karawany posuwają się po ścieżkach zastępujących drogi, gdzie dla przebycia rzek trzeba było budować mosty, gdzie podróżnik ze sobą musiał wieźć znaczny zapas benzyny — automobil, jako środek przewozowy, zdał świetnie egzamin a jego właściciel wraz z soferem Gouldem dali dowody niezwykłej wytrwałości i energii.

gi czas utrzymywało też Towarzystwo własną orkiestrę, uprawiającą poważniejszą muzykę. Ze zmianą stosunków finansowych miasta, zmieniły się i stosunki Towarzystwa, które nie posiadało należytej forsy, aby utrzymać się na pierwotnym poziomie, nie szczędziło jednak wysiłków, aby zachować choć pozory dawniejszej świetności. W tym celu utworzono szkołę muzyczną, która funkcjonuje z wielkim pożytkiem dla miasta i okolicy. Zarząd Towarzystwa stara się też o dobór sił nauczycielskich, w których gronie zasiada utalentowana pianistka p. Stanisława Mayerowa, uczennica dyr. Żeleńskiego i prof. Domaniewskiego, skrzypek p. Stanisław Pichor, laureat warszawskiego konserwatorium, p. Szkolnik, dyrygent chóru, p. Bauer nauczyciel gry fortepiana.